

Sygn. akt II K 372/16

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 14 czerwca 2017 r.

Sąd Rejonowy w Brzezinach II Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący: SSR Marzena Cywińska

Protokolant: st. sekr. sąd. Dorota Patyna

po rozpoznaniu na rozprawie w dniach 11 kwietnia 2017 r. i 7 czerwca 2017 r.

sprawy:

D. W.

s. C., M. z domu T.

ur. (...) w m. Brzeziny

oskarżonego o to, że:

w dniu 5 czerwca 2016 r. w m. D. M., gm. B., woj. (...) prowadził w ruchu lądowym pojazd m-ki V. (...) o nr rej. (...) znajdując się w stanie nietrzeźwości (1,05 mg/l w I próbie, 1,09 mg/l w II próbie, 1,03 mg/l w III próbie, 1,09 mg/l w IV próbie, 1,00 mg/l w V próbie, 0,95 mg/l w VI próbie stężenia alkoholu w wydychanym powietrzu)

tj. o czyn z art. 178a § 1 kk

1. D. W. uznaje za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu wyczerpującego dyspozycję art. 178a§1 kk i za to na podstawie tego przepisu wymierza mu karę grzywny w wysokości 60 (sześćdziesięciu) stawek dziennych ustalając wysokość stawki dziennej na 30 (trzydzieści) złotych,
2. na podstawie art. 42§2 kk orzeka zakaz prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych w ruchu lądowym na okres 3 (trzech) lat,
3. na podstawie art. 63§4 kk na poczet orzeczonego zakazu prowadzenia pojazdów zalicza okres zatrzymania prawa jazdy od dnia 5 czerwca 2016 r.,
4. na podstawie art. 43a§2 kk zasądza od oskarżonego na rzecz Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej kwotę 5 000 (pięć tysięcy) złotych tytułem świadczenia pieniężnego,
5. zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 180 (sto osiemdziesiąt) złotych tytułem opłaty oraz kwotę 100 (sto) złotych tytułem pozostałych kosztów sądowych.

UZASADNIENIE

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 5 czerwca 2016r. około godz. 17:16 oskarżony D. W. przyjechał swoim samochodem marki V. (...) nr rej. (...) na teren stacji paliw w miejscowości D. M. 37. Przebywał tam przez kilka godzin. W czasie pobytu na stacji D. W. o godz. 17:30 zakupił dwie butelki piwa, które spożywał wraz z M. Z.. Po pewnym czasie o godz. 17:58 dwa piwa zakupił także M. Z., a następnie obaj mężczyźni spożyli je siedząc przed budynkiem stacji w tzw. ogródku.

(dowód: zeznania Z. R.-k.116v-117,
nagranie z monitoringu- k.23, 24, 130v,
protokół oględzin nagrania-k. 59-62).

O godzinie 18:40 D. W. wsiadł do swojego samochodu, ruszył nim w kierunku parkingu znajdującego się na tyłach stacji, a następnie wjeżdżając na parking uderzył pojazdem w kompresor wraz z odkurzaczem oraz w ogrodzenie sąsiedniej posesji.

(dowód: nagranie z monitoringu- k.23, 24, 130v,
protokół oględzin nagrania-k. 59-62,
protokół oględzin miejsca-k.13-19).

Po usłyszeniu hałasu dobiegającego z okolicy miejsc parkingowych około godz. 18:42:09 na miejscu zdarzenia pojawili się także Z. R.- pracownik stacji, P. P. (1)- współwłaścicielka stacji paliw, jej mąż P. S., M. Z.- kolega oskarżonego, M. T.- kierowca taksówki, którego wcześniej zamówił oskarżony.

(dowód: zeznania Z. R.-k.116v-117,
zeznania P. P. (1)-k.118,
zeznania P. S.-k.118v-119,
zeznania M. Z.-k.130,
zeznania M. T.-k.119).

D. W. po wyjściu z samochodu zaczął prosić małżonków P. i S., by nie zawiadamiali policji. O godzinie 18:43:47 wszedł do budynku stacji paliw za P. P. (1), gdzie ponownie prosił P. P. (1), by nie zawiadamiała o zdarzeniu policji.

(dowód: zeznania P. P. (1)-k.118,
zeznania P. S.-k.118v-119).

O godzinie 18:52 na teren stacji przyjechali policjanci R. J. i R. M. (1), którzy przystąpili do czynności. Podczas badania alkosensorem AS IV-Nr seryjny 075082 stwierdzono u oskarżonego o godz. 18:57 wynik 1,05 mg/l stężenia alkoholu w wydychanym powietrzu, a o godz. 19.17 - 1,09 mg/l, zaś podczas badania alkometrem A2.0 o numerze 549/97 o godz. 19.13 - 1,09 mg/l, o godz. 19.15 - 1,03 mg/l, o godz. 19.48 - 1,00 mg/l, zaś o godz. 20.18 - 0,95 mg/l alkoholu w wydychanym powietrzu.

(dowód: protokół badania alkosensorem-k.2;
protokół badania alkometrem-k.4,
świadczenia wzorcowania-k.3, 5,
zeznania R. J.-k.117v-118,
zeznania (...)).

D. W. zatrzymano prawo jazdy - dokument uprawniający do kierowania pojazdami kategorii B, które oskarżony posiadał od 06.03.1998r. Oskarżony nie był dotychczas karany.

(dowód: kserokopia prawa jazdy-k.7, dane z KRK - k. 41).

D. W. ma 38 lat, posiada wykształcenie średnie techniczne, ma zawód technika-mechanika samochodowego, utrzymuje się z pracy jako operator funkcyjny z wynagrodzeniem 2.400 złotych miesięcznie. Jest kawalerem, nie posiada nikogo na swoim utrzymaniu. Jest właścicielem samochodu marki A. (...) z rocznika 2005. Nigdy nie leczył się psychiatrycznie, neurologicznie i odwykowo.

(dowód: dane osobo-poznawcze – k.115v).

Oskarżony w postępowaniu przygotowawczym nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i odmówił składania wyjaśnień. Na rozprawie sądowej wyjaśnił, że w dniu 05.06.2016r. przyjechał na stację paliw po papierosy, posiedział tam w ogródku z M. Z., miał zamiar jechać do kolegi na mecz. Zaprzeczył, aby pił piwo podczas pobytu na stacji. Dodał, że kupował piwo i napój Nestea, które postawił Z., potem Z. kupił dwa piwa, ale wypił je sam. Oskarżony dodał, że zadzwonił po taksówkę, a gdy ta już przyjechała, zamierzał przestawić swój samochód, wziął ze schowka pieniądze i 200 gramów wódki, włożył to do kieszeni, następnie ruszył samochodem, zrobił koło, ale zadzwonił telefon, spojrzął na niego i wtedy najechał na krawężnik i na kompresor oraz płot. Następnie, gdy zbiegli się ludzie, oskarżony był w szoku, obiecywał P. P. (1), że zapłaci za kompresor, a ona na niego krzyczała, argumenty do niej nie docierały. Jak wchodził za nią do budynku stacji wypił 200 gramów wódki, a butelkę wyrzucił do kosza. Dodał, że policja nie proponowała mu pobrania krwi, oświadczył też, że nie pamiętał co oświadczył policjantom podczas spisywania protokołu użycia alkosensora i alkometra.

Sąd Rejonowy zważył, co następuje:

Okoliczności popełnienia zarzucanego D. W. czynu nie budziły wątpliwości, a zostały ustalone w oparciu o zeznania świadków P. S. i P. P. (1), o nagrania z monitoringu stacji paliw, protokoły badania zawartości alkoholu w organizmie oskarżonego zawierające również jego oświadczenia co do ilości spożytego alkoholu, a także pośrednio w oparciu o zeznania policjantów R. J. i R. M. (1).

W pierwszej kolejności należało odnieść się do nagrań z monitoringu stacji, gdzie kilka kamer zarejestrowało widok osoby oskarżonego w czasie między godziną 17:16, gdy D. W. przyjechał swoim samochodem na stację paliw a godziną 18:40, gdy wsiadł ponownie do swojego samochodu i przejechał nim kilkadziesiąt metrów aż do miejsca, gdzie o godzinie 18:42:09 uderzył w kompresor znajdujący się na tyłach stacji oraz w ogrodzenie sąsiedniej posesji. Istotne znaczenie w niniejszej sprawie miała okoliczność, że nagrania udostępnione przez właścicieli stacji miały dobrą jakość, a co za tym idzie, widoczność poszczególnych osób i ich zachowań była bardzo dobra. Na nagraniach z kamer możliwa zawsze do rozpoznania była nie tylko postać oskarżonego, ale i jego konkretne ruchy. Na nagraniach tych było widać, że oskarżony większość czasu przed zdarzeniem spędził na siedzeniu w tzw. ogródku przed budynkiem stacji. Zestawienie tych obrazów z obrazami z kamery przedstawiającej wnętrze budynku stacji, gdzie nagrane zostały zakupy dokonane przez oskarżonego oraz przez jego kolegę M. Z., pozwoliło na przyjęcie, że mężczyźni ci zakupili kolejno, w ustalonym odstępie czasu, po dwie butelki piwa nieustalonej marki, w kolorze zielonym i ciemnobrazowym, a następnie napoje te spożyli siedząc w ogródku. Ujęcia z kamer były jednoznaczne- obaj mężczyźni spożywali piwo najpierw z butelek zakupionych przez oskarżonego, a następnie z podobnych butelek zakupionych przez świadka Z.. Butelki z piwem obaj wyjęli z lodówek, postawili na ladzie, gdzie były dobrze widoczne, a następnie zanieśli je do ogródka i tam spożyli. Butelki te były na tyle widoczne, że w sposób kategoryczny można odmówić wiarygodności wyjaśnieniom oskarżonego, że jedną z butelek stanowiła herbata Nestea. Nie udało się jedynie odczytać nazw poszczególnych napojów alkoholowych, bo etykiety były ustawione tyłem lub bokiem do kamery, ale charakterystyczny kształt oryginalnych butelek od piwa był widoczny w sposób jednoznaczny i niewątpliwy. Kamery nagrały chronologicznie przebieg tych zdarzeń. Bezpośrednie zapoznanie się z tymi nagraniami na rozprawie pozwoliło na wywiedzenie kategorycznych wniosków. Wnioski te były także zgodne z zapisami protokołu oględzin zabezpieczonych nagrań przeprowadzonym w dniu 05.08.2016r. Dowód z nagrań zarejestrowanych przez kamery monitoringu stanowił zatem zasadniczy dowód na to, że w czasie pobytu na stacji paliw oskarżony spożywał piwo z oryginalnych butelek, zakupionych w sklepie na stacji paliw.

Zeznania Z. R., który przedmiotowego dnia pracował jako obsługa stacji, nie były szczegółowe na tyle, by na ich podstawie dokonać kategoriycznych ustaleń, gdyż świadek tłumaczył się koniecznością obsługi klientów, co uniemożliwiało mu obserwację tego, co robił D. W.. Zapamiętał, że rozmawiał z oskarżonym po jego przyjeździe na stację i nie wyczuł wtedy od niego alkoholu, natomiast odnośnie dalszego pobytu oskarżonego na stacji, pamiętał jedynie że kupował on piwo i jakiś napój, ale nie pamiętał, czy D. W. pił piwo na stacji, bo go nie obserwował. Podeszedł do niego raz i wtedy nie widział, żeby oskarżony pił alkohol. Potwierdził także, że M. Z. kupował alkohol, ale także nie wiedział, czy mężczyzna ten spożywał zakupiony alkohol. Zapamiętał także, że zaraz po zdarzeniu oskarżony wszedł do budynku za P. P. (1) i z nią rozmawiał, a on, zgodnie ze swoimi obowiązkami, zawiadomił o zdarzeniu policję. Zeznania tego świadka nie wniosły nic istotnego do sprawy, gdyż świadek przedmiotowego dnia był w pracy, miał obowiązki z tym związane, a zatem jest wiarygodne, że nie zwrócił uwagi na szczegóły zachowania oskarżonego. Zapamiętał jedynie, co potwierdziły także nagrania z monitoringu, że zarówno oskarżony, jak i M. Z. kupowali od niego piwo w budynku stacji.

Z zeznań P. P. (1), współwłaścicielki stacji paliw wynikało, że gdy wraz z mężem zamierzała odjechać ze stacji, zobaczyła jadącego z piskiem opon oskarżonego, który samochodem najechał na krawężnik, uderzył w kompresor i w ogrodzenie posesji, cofnął samochód, a następnie wysiadł z samochodu łapiąc się za głowę. Kobieta podeszła z mężem w to miejsce, a następnie kazała mężowi pilnować oskarżonego, żeby stamtąd nie uciekł. Weszła do budynku stacji, żeby zadzwonić do siostry i ojca, a za chwilę do budynku wszedł oskarżony, od którego wtedy poczuła woń alkoholu, gdy rozmawiał z nią i prosił kilkakrotnie, by nie zawiadamiała policji, bo będzie miał duże kłopoty. P. P. (1) kategoriycznie stwierdziła, że oskarżony po zdarzeniu nie spożywał żadnych płynów, jadł jedynie loda. Dodała, że wprost zwróciła się do niego, że jest pijany, a on to potwierdził i z tego powodu prosił o odwołanie policji, którą już wezwał Z. R.. Zeznania P. P. (1) były konsekwentne w toku całego postępowania, zapamiętała ona dobrze przebieg zdarzenia, zachowanie poszczególnych osób, własną reakcję na woń alkoholu od kierowcy, a ponieważ był to świadek obcy dla oskarżonego, nie można zarzucić jej jakiegokolwiek tendencyjności czy fałszu. Jej depozycje zasługiwały na pełne uwzględnienie. Żaden ze świadków przesłuchanych w niniejszej sprawie nie potwierdził także, że między nią a oskarżonym doszło wcześniej do jakiegoś konfliktu czy nieporozumienia.

Depozycje P. P. (1) były też wiarygodne z tego powodu, iż korespondowały z zeznaniami jej męża P. S., który także zaobserwował sposób jazdy oskarżonego wokół dystrybutorów, jak to określił - z piskaczami, a następnie zobaczył pojazd wjeżdżający w sprężarkę, odkurzacz i płot. Znamienne były także stwierdzenia tego świadka, że zaraz po tym zdarzeniu pilnował oskarżonego, żeby się nie ulotnił i czy się nie zjawia z innymi osobami. Świadek zapewnił, że chodził za nim, nie oddalał się, a oskarżony był zszokowany i kombinował, żeby nie powiadamiać policji, a także żeby świadek wpłynął na żonę, by nie dzwoniła na policję. Dodał, że znajdował się w odległości 1-2 metrów, bo żona mu poleciła obserwować sprawcę, więc świadek to robił, a podczas tej obserwacji nie było takiego momentu, gdy oskarżony wypiłby wódkę przed wejściem do budynku stacji. Co do tego faktu P. S. był pewny i jednoznacznie to potwierdził na rozprawie. Zeznania tego świadka nie budziły wątpliwości co do prawdziwości, jako obiektywne, rzeczowe, logiczne.

Istotne znaczenie w niniejszej sprawie miały także zeznania funkcjonariuszy R. J. i R. M. (1). I tak, obaj funkcjonariusze zapamiętali, że oskarżony radził się ich, co ma zrobić w sytuacji, w jakiej się znalazł, dodając, że już kiedyś w takiej był, ale wynajął sobie adwokata i mu się upiekło. R. J. dodał, że oskarżony nie kwestionował też w obecności policjantów, że spożywał alkohol, choć policjant ten nie pamiętał już szczegółów tego, co usłyszał od oskarżonego. Dodał, że oskarżony zachowywał się normalnie, rozumiał treść pytań, choć z gestykulacji i mowy oraz z jego zapachu policjant rozpoznał, że może być pod wpływem alkoholu. Natomiast R. M. (1), choć nie pamiętał szczegółów, to zapamiętał, że obecna na miejscu kobieta zapewniała, iż D. W. przez cały czas obserwowali, a ten w tym czasie nic nie pił i nie jadł, nie oddalał się. W tym zakresie zeznania P. P. (1) i P. S. znalazły potwierdzenie w depozycjach policjantów.

Dla oceny zachowania oskarżonego pomocne okazały się także zapisy protokołu badania stanu trzeźwości D. W. przeprowadzonego za pomocą alkosensora, gdzie oskarżony do protokołu spisywanego przez R. M. (2) oświadczył, że w ciągu 24 godzin od zdarzenia pił alkohol w postaci: piwa i wódki, przy czym w dniu 05.06.2016r. o godzinie 16:00 pił piwo w ilości 0,5 litra i wódkę - 0,2 ml. Dopiero podczas kolejnego badania - alkometrem na terenie

budynku KPP B. oskarżony podał, że wskazane ilości alkoholu spożył o godzinie 19:00. W ten sposób D. W. przedstawił kolejną wersję wyjaśnień, że alkohol w postaci piwa w ilości 1 litra i wódki w ilości 0,2 ml spożył po zdarzeniu, czyli o godz. 19:00. Biorąc pod uwagę, że podczas wyjaśnień składanych na rozprawie oskarżony podawał, iż 200 ml wódki wypił bezpośrednio przed wejściem do budynku stacji, już po zdarzeniu, należało przyjąć, iż oskarżony składał nieprawdziwe wyjaśnienia w tym zakresie zarówno na rozprawie, jak i podczas badania alkometrem w budynku KPP B.. Jedynie podczas badania alkosensorem, bezpośrednio po przyjeździe policji oskarżony relacjonował prawdziwie swoje zachowanie, a także szczerze przyznawał policjantom, że spożywał alkohol przed zdarzeniem, choć już godzinę tego spożycia podał nieprecyzyjnie, bo o 16:00 nie było go jeszcze na terenie stacji paliw. Niemniej jednak, to właśnie wtedy oczekiwał od policjantów pomocy, by mu poradzić, jak ma załatwić tę sprawę, skoro poprzednim razem, po wynajęciu adwokata, upiekło mu się. Zeznania obu funkcjonariuszy policji były w pełni wiarygodne, rzeczowe, mimo iż nie wszystkie szczegóły zostały przez świadków zapamiętane.

Odnosząc się do zeznań M. Z., czyli mężczyzny, który przez dłuższy czas siedział w towarzystwie oskarżonego na stacji paliw i pił piwo, należy podkreślić, że świadek ten złożył częściowo nieprawdziwe zeznania, że oskarżony nie spożywał piwa siedząc w ogródku, choć na nagraniach z monitoringu jest to widoczne, że oskarżony pije piwo z butelki, uprzednio zakupionej przez siebie, a potem przez świadka Z.. Na rozprawie sądowej świadek zaprzeczył innej okoliczności, na którą powoływał się oskarżony, a mianowicie że bezpośrednio po zdarzeniu, przed wejściem do budynku stacji, oskarżony miał spożyć wódkę w ilości 200 ml. Świadek Z. potwierdził bowiem zeznania złożone w czasie dochodzenia, że po tym jak oskarżony uderzył w kompresor, na pewno nie pił żadnego alkoholu, a także swoje relacje, że oskarżony mógł być nietrzeźwy, bo mógł przyjechać na stację jako „wczorajszy”- po spożywaniu alkoholu poprzedniego dnia lub wypić piwo na stacji paliw. Z powyższego wynikało, że z jednej strony M. Z. wymijająco zeznawał tylko na temat spożywania alkoholu przez siebie, by nie obciążać kolegi, z którym wspólnie pił alkohol przedmiotowego dnia, a z drugiej strony potwierdził, że oskarżony nie pił alkoholu po uderzeniu w kompresor. Zatem zeznania tego świadka były wiarygodne tylko częściowo.

Kolejną osobą, która składała zeznania, był M. T., który jako kierowca taksówki, został wezwany na stację przez D. W. i który miał go następnie zawieźć do S.. Świadek ten zaprzeczył, by widział, czy oskarżony spożywał piwo w ogródku, choć stał tam około 5-10 minut, co sam zeznał, lub że na stoliku stały butelki po piwie. Jednocześnie świadek ten twierdził, że poszedł za oskarżonym, już po uderzeniu w kompresor, gdyż chciał ustalić, czy będzie wykonywał zlecony kurs. Idąc za oskarżonym widział, że oskarżony szedł do budynku stacji, ale nie pamiętał, żeby idąc ten spożywał jakiś napój, które to twierdzenie stanowiło główną linię obrony oskarżonego. Świadek wymijająco stwierdził, że nawet, gdyby taka sytuacja miała miejsce, to mógł nie przywiązywać do tego wagi, bo nie byłoby to nic szczególnego. W tym fragmencie zeznania M. T. miały charakter nieprzekonujący, bo skoro doszło do poważnego w skutkach zdarzenia w postaci uszkodzenia kompresora i ogrodzenia posesji zaledwie kilka minut wcześniej, to niewiarygodne jest tłumaczenie świadka, że spożywanie alkoholu przez sprawcę tego uszkodzenia bezpośrednio po jego zaistnieniu, nie przykułoby uwagi świadka. Twierdzenie tego rodzaju również należało ocenić jako celowo wymijające, złożone w taki sposób, by nie zaszkodzić D. W.. Tymczasem, nieprzypadkowo D. W. zadzwonił do M. T., by zlecić mu kurs do S.- wszystkie okoliczności wskazywały bowiem na to, że będąc nietrzeźwy zamierzał pozostawić pojazd na parkingu i taksówką M. T. pojechać do swojego znajomego. Z uwagi jednak na utratę panowania nad pojazdem D. W. najechał na parking na krawężnik i doprowadził do uszkodzenia kompresora oraz ogrodzenia posesji.

Zeznania D. P. nie przyczyniły się do oceny zachowania oskarżonego, gdyż kobieta nie była świadkiem zdarzenia, potwierdziła jedynie uszkodzenie kompresora, którego była współwłaścicielką oraz fakt zainstalowania wielu kamer monitoringu na terenie stacji paliw.

W kontekście omówionych wyżej dowodów w postaci zeznań świadków P. S. i P. P. (1), nagrań z monitoringu stacji paliw, protokołów badania zawartości alkoholu w organizmie oskarżonego zawierających również jego oświadczenia co do ilości spożytego alkoholu, a także zeznań policjantów R. J. i R. M. (1), wyjaśnienia oskarżonego D. W. nie zasługiwały na wiarę, były przyjętą na potrzeby postępowania linią obrony, wersją zdarzeń ukierunkowaną na uwolnienie się od odpowiedzialności karnej. Opierały się bowiem na twierdzeniu, że między godziną 18:42:09 a 18:43:47 wypił 200 ml czystej wódki idąc w kierunku budynku stacji. Twierdzenie powyższe nie jest prawdziwe, gdyż

zaprzeczył temu świadek P. S., który obserwował wówczas oskarżonego, a także M. T. i M. Z.. Wprawdzie żadna z kamer nie zarejestrowała obrazu drogi D. W. w czasie od 18:42:09 do 18:43:47, ale zeznania P. S. były wystarczającym źródłem dowodowym przesądzającym, że fakt taki nie miał miejsca. P. S. zeznał także, co było charakterystyczne, że oskarżony wyjął mu z ręki loda, którego mężczyzna jadł, a następnie sam go zaczął jeść. Takie zachowanie D. W. świadczyło o tym, że oskarżony podejmował różne próby uniknięcia odpowiedzialności, w tym nawet i takie, po których spodziewał się, że smak loda zniweluje spożyty alkohol.

Zgromadzone w przedmiotowej sprawie dowody nieosobowe w postaci danych o karalności, protokołu oględzin miejsca, protokołu oględzin nagrania, dokumentacji fotograficznej, świadectwa wzorcowania oraz protokołów badania alkomentrem i alkosensorem były wiarygodne i rzetelne, zasługiwały na uwzględnienie.

Zgromadzone w przedmiotowej sprawie dowody wskazały, że oskarżony swoim zachowaniem wyczerpał dyspozycję art. 178a § 1 kk, gdyż w dniu 05.06.2016r. w miejscowości D. M. kierował w ruchu lądowym na parkingu, będącym drogą wewnętrzną w rozumieniu art. 8 ustawy o drogach publicznych, samochodem marki V. (...) znajdując się w stanie nietrzeźwości - 1,05 mg/l; 1,09 mg/l; 1,03 mg/l; 1,09 mg/l; 1,00 mg/l; 0,95 mg/l stężenia alkoholu w wydychanym powietrzu. Wszystkie badania wykazały wysokie stężenie alkoholu w organizmie, przekraczające 2 promile alkoholu we krwi, poza ostatnim, wykonanym o godzinie 20:18, które wynosiło 0,95 mg/l, co odpowiadało stężeniu 0,99 promila we krwi.

Oskarżonemu można przypisać winę, gdyż w chwili popełnienia zarzucanego mu czynu był dorosły, zdrowy, w pełni poczytalny. W toku postępowania nie zostały ujawnione żadne okoliczności wyłączające winę lub bezprawność popełnionego czynu. Znajdował się w takiej sytuacji motywacyjnej, że nic nie stało na przeszkodzie, by zachował się zgodnie z normami przewidzianymi prawem.

D. W. dopuścił się zarzucanego mu czynu umyślnie. Kierował samochodem będąc w stanie nietrzeźwości, pomimo pełnej wiedzy co do tego, iż w nieodległym czasie wypił alkohol. Miał świadomość tego, co czyni.

Stopień społecznej szkodliwości czynu sprawcy był znaczny. Oskarżony naruszył podstawową zasadę bezpieczeństwa w ruchu drogowym – zasadę trzeźwości. Stopień nietrzeźwości (wynoszący w I próbie 1,05 mg/l odpowiadał stężeniu 2,20 promila alkoholu we krwi) stanowił zwiększone zagrożenie na drodze wewnętrznej, gdzie także odbywał się ruch pojazdów i pieszych, a zachowanie to godziło w bezpieczeństwo i poczucie pewności innych uczestników ruchu drogowego. Na korzyść sprawcy poczytano jego uprzednią niekaralność oraz przejechanie niewielkiego odcinka drogi na terenie stacji paliw w D. M..

Wymierzona na podstawie art. 178 a § 1 kk kara grzywny w ilości 60 stawek dziennych, odpowiadająca stopniowi ujemnej oceny zachowania sprawcy, przy przyjęciu wysokości stawki na 30 złotych, stosownie do sytuacji materialnej oskarżonego, została dostosowana do stopnia winy i społecznej szkodliwości czynu oskarżonego i, zdaniem Sądu, spełni swoje cele w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa, oddziaływania prewencyjnego i wychowawczego na oskarżonego. Pozwoli zwłaszcza uzmysłowić nieopłacalność tego typu przestępnych zachowań i konsekwencji prawnych, jakie ze sobą niosą. Powszechnie wiadomo, jak znaczna część wypadków na drodze powodowana jest przez nietrzeźwych kierowców, którzy stanowią zagrożenie nie tylko dla siebie, ale też dla innych uczestników ruchu drogowego.

Sąd orzekł również na podstawie art. 42 § 2 kk zakaz prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych w ruchu lądowym na okres 3 lat, począwszy od dnia zatrzymania dokumentu, a wymiar tego środka karnego dostosowano do stopnia winy i społecznej szkodliwości czynu popełnionego przez oskarżonego. Orzeczenie zakazu w trzyletnim, minimalnym wymiarze, ma zapobiec ponownemu popełnieniu przez oskarżonego przestępstw tego typu w tym okresie oraz oddziaływać na niego represyjnie i dyscyplinująco. Na czas obowiązywania zakazu oskarżony winien zostać wyeliminowany z grona uczestników ruchu drogowego jako osoba stwarzająca zagrożenie dla jego bezpieczeństwa. Konsekwencją skazania było także rozstrzygnięcie na podstawie art. 43a§2 kk co do środka karnego tj. świadczenia pieniężnego w wysokości 5 000 złotych na rzecz Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej.

O kosztach sądowych w sprawie orzeczono w oparciu o art. 626§1 kpk w zw. z art. 627 kpk uznając, iż uiszczenie przez oskarżonego kosztów sądowych nie byłoby zbyt uciążliwe ze względu na jego sytuację osobistą i majątkową. Oskarżony pracuje zarobkowo, nie posiada nikogo na swoim utrzymaniu, będzie zatem w stanie ponieść koszty postępowania.